

**PROTOKÓŁ NR 12/16**  
**Z POSIEDZENIA KOMISJI GOSPODARCZEJ,**  
**KTÓRE ODBYŁO SIĘ DNIA 24.05.2016 R.**

Posiedzenie o godz. 17.00 otworzył, a następnie prowadził, Przewodniczący Komisji Gospodarczej, Roman Pietrzykowski. W posiedzeniu uczestniczyło siedmiu członków Komisji Gospodarczej (lista obecności stanowi załącznik nr 1 do niniejszego protokołu).

W posiedzeniu uczestniczyli także: Krystian Kamień – Przewodniczący Zarządu Związku Gmin Wierzyca w Starogardzie Gdańskim, Janusz Kosecki – Burmistrz Miasta, Barbara Krzyżanowska – Skarbnik Miasta, Marcin Hałas – kierownik Referatu Gospodarki Komunalnej, Przejrzynnej i Inwestycji oraz radni: Marian Firyn i Piotr Frost.

Tematem obrad komisji było przedstawienie informacji w zakresie gospodarki śmieciami po pierwszym kwartale 2016 roku – informację przedstawił Prezes Związku Gmin Wierzyca. Ocena programu naprawczego.

Po rozpoczęciu posiedzenia Komisji, Przewodniczący Roman Pietrzykowski głos oddał panu Krystianowi Kamieniowi, który przedstawił zarys obecnej sytuacji Związku Gmin Wierzyca w Starogardzie Gd.

Pan Kamień powiedział, że po pierwszym kwartale wynik Związku jest dodatni. To jest na plusie 102 tys. zł, ale żeby to Państwa nie zmyliło. Wynik Związku jest pochodną ilości odpadów po stronie kosztowej, a z drugiej strony wpływów od strony mieszkańców. W momencie, kiedy mieszkańcy przestają płacić, a rośnie ilość odpadów, to wynik idzie w dół. Pierwszy kwartał był zbliżony do ilości odpadów, jaka była w roku ubiegłym. Było troszeczkę więcej odpadów, więc tutaj nie to było problemem. Problemem jest już wynik kwietnia, kiedy ilość odpadów była rekordowa, bo wzrosła o 500 ton w skali całego Związku, czyli o 10%.

Radny Eggert pytał, czy to jest realne? Pan Kamień odpowiedział, że jest to realne, ponieważ odpady kierują się sezonowością. Jak jest okres zimowy, to więcej odpadów przelatuje przez piec. Przez komin. Pojawia się popiół, który z kolei jest lżejszy niż odpady, z których powstaje. Dodatkowo w kwietniu były zbiórki gabarytów, gruzu i zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego, co spowodowało, że ilość odpadów wzrosła. Ja nie chcę Państwa wprowadzać w błąd, więc mówię otwarcie jak to wygląda. Biorąc pod uwagę ilość odpadów, jest to ilość zbliżona do ubiegłego roku. Jest to troszeczkę mniej niż to było w roku ubiegłym. Patrząc na tę ilość łącznie. Kwiecień najprawdopodobniej wyjdzie na minus,

natomiast jest to miesiąc, który jest grupą powyżej średniej ilości odpadów. Jeżeli średnia ilość odpadów będzie w miarę zachowana, to wynik tegoroczny powinien być w okolicach zera, ale żeby Państwo wiedzieli wszystko, Związek Gmin Wierzyca podjął w ostatnim czasie uchwałę o zmianie stawek dla nieruchomości niezamieszkałych, na których powstają odpady komunalne. W naszej nomenklaturze nazywa się to DO-2. Dzięki tej zmianie będzie ten wynik około zera. Przy czym ta zmiana jeszcze nie weszła w życie. Czekamy na rozstrzygnięcie nadzorcze wojewody, żeby tą zmianę wprowadzić.

Radny Stanisław Eggert pytał, jaki jest procent odpadów z nieruchomości niezamieszkałych? Pan Krystian Kamień odpowiedział, że trudno to określić. Niestety w ramach jednej trasówki są zbierane wszystkie odpady, więc tutaj nie jesteśmy w stanie tego wagowo określić. Jesteśmy w stanie tylko i wyłącznie ilością pojemnościową, czyli to, ile nam przedsiębiorcy zadeklarowali litrów do odbioru. To jesteśmy w stanie określić i z tego założenia wyszliśmy. Wiedząc, ile jest litrów do odbioru, przeanalizowaliśmy, jaki jest średni ciężar jednego litra. Ile kilogramów wchodzi na jeden liter i na tej podstawie przeliczyliśmy stawki. W ten sposób zaproponowaliśmy zmienione stawki, w ogóle zmieniony system. Bo tutaj dla DO-2 zmieniamy generalnie całą logikę działania systemu. Im ktoś dokładniej będzie segregował, tym mniejszą opłatę będzie mógł wnieść do Związku. Wydaje się to logiczne, natomiast jak będzie, to pokaże praktyka i czas.

Radny Henryk Czarnecki pytał, jaki to jest wzrost procentowy? Pan Krystian Kamień odpowiedział, że to nie jest wzrost procentowy. Na przykładzie pojemnika 120-litrowego. Do tej pory stawka za odpady komunalne zmieszane wyniosła 30 zł za jeden pojemnik 120-litrowy. Teraz będzie 45 zł, ale równocześnie przy selektywnej zbiórce, były te same stawki – 17 zł za każdy z pojemników, teraz jest 24 zł za zmieszane, 17 zł za BIO i 10 zł za surowce. Czyli, jeżeli ktoś miał trzy pojemniki na selektywną zbiórkę, to u niego nie zmienia się nic kosztowo. Jeżeli miał na zmieszane i surowce, to również się nic nie zmienia. Nie wiem dlaczego, ale do tej pory były zniżki dla hurtowników. Im więcej ktoś produkował odpadków, tym taniej je nam sprzedawał. Teraz te zniżki zostały zlikwidowane. I druga rzecz. I więcej odpadów ktoś produkuje, i im dokładniej będzie to segregował, to opłata będzie dużo niższa. Jeżeli ktoś produkuje 1000 litrów odpadów miesięcznie i będzie to dokładnie segregował, to będzie miał dużo niższą opłatę, niż jeżeli nie będzie tego robił prawidłowo.

Radny Stanisław Eggert pytał, w jaki sposób, to będzie egzekwowane, na co Pan Kamień odpowiedział, że będzie to sprawdzane przez przewoźnika i będą to kontrole wrywkowe. My prowadzimy w tej kwili dość szeroko zakrojone akcje kontrolne, gdzie jeżdżą nasze zespoły. Pracownicy jeżdżą za śmieciarkami, pracownicy zagląдают do

pojemników. Kontrolują zarówno ilość śmieci w pojemniku w przypadku nieruchomości niezamieszkałych. W przypadku nieruchomości zamieszkałych kontrolujemy jakość sortowania i umieszczamy tam karteczkę i dodatkowo wysyłamy jeszcze pismo z informacją o tym, że ta segregacja odbywa się nieprawidłowo. Jeździmy za śmieciarkami. Kontrolujemy czy ilości odpadów odbieranych z nieruchomości niezamieszkałych zgadzają się deklaracją i teraz, od poprzedniej soboty, zaczęliśmy akcję sprawdzania nieruchomości zamieszkałych letniskowych. I tutaj jedziemy miejscowość, po miejscowości. We wszystkie weekendy nasi pracownicy będą jeździli wg planów, po kolejnych miejscowościach. W ten sposób planujemy wykryć ludzi, którzy do tej pory nie podlegali systemowi, a wyrzucali śmieci na koszt wszystkich innych. Bo tak to jest. Akcje, które przeprowadziliśmy dosłownie w sześciu miejscowościach. W Mermecie – prawie 70 nieruchomości nie miało złożonych deklaracji. W Smolnikach 30 nieruchomości nie miało deklaracji. I jak przeliczyliśmy, to wykryliśmy około 270 nieruchomości, które nie miały złożonych deklaracji. Pracownicy pojechali, obfotografowali te nieruchomości. Spotkali się z właścicielami, czy osobami przebywającymi na tych nieruchomościach i jeżeli te osoby nie złożą deklaracji, to będziemy prowadzić postępowania i wydawali decyzje. Nie chciałbym w tej chwili wyrokować, czy będą wpłaty wstecz, ale na pewno za ten rok będą już w 100%. Czy wstecz, to zależy od zgromadzonego materiału dowodowego. Każdy przypadek jest indywidualny.

Burmistrz Janusz Kosecki powiedział, że pan tutaj mówił o tych karkach. Ale rozmawialiśmy również o tych ilościach zadeklarowanych w tych DO-2. Bo tam się mówi o ilości zadeklarowanej. Tam się deklaruje ilość pojemników do wywozu. Muszę powiedzieć, na przykładzie naszego urzędu, że też zwiększyliśmy opłaty z tego tytułu, bo mamy dwa pojemniki, ale one są wywożone po dwa razy, czyli w ciągu miesiąca wywożone są cztery pojemniki. Też zmieniliśmy deklaracje i mamy z tego tytułu większe opłaty, ale trzeba zacząć porządek od siebie. Nie jesteśmy jedyni.

Pan Kamień powiedział, że jeżeli przedsiębiorca ma zadeklarowane dwa pojemniki i oba wystawia za jednym zamachem, to za drugim razem w ogóle nie będą od niego odebrane. Tutaj działania uszczelniające prowadzimy, ale to będzie trwało. Mamy 20 gmin. Nieruchomości letniskowych, które złożyły do nas deklaracje jest 3 500 tysięcy, a na przykładzie tych sprawdzonych szczęście miejscowości mamy prawie 300.

Burmistrz powiedział, że to jest zwykła nieuczciwość. Niektórzy nie złożyli deklaracji w ogóle. Niektórzy zaniżają ilość osób zamieszkałych. Nagle zrobiło się o kilka tysięcy gospodarstw jednoosobowych więcej niż było na początku.

Pan Krystian Kamień powiedział, że chodzi tutaj również o ilość mieszkańców ogółem. Ja chyba Państwu już poprzednio mówiłem, że około 15% zniknęło.

Radny Adam Gawrzyła stwierdził, że dział kontroli działa. Tylko czemu zaczął działać dopiero teraz?

Pan Krystian Kamień powiedział, że działał zawsze, tylko teraz zmieniliśmy metody działania.

Radny Rafał Kosecki powiedział, że to jest potwierdzenie tego, co pan Prezes mówił na poprzednim naszym spotkaniu. Zadeklarował wtedy i widzę, że jak na razie to zmierza w lepszym kierunku. Ja zawsze mówię, że śmieci i ogrzewanie, że ludzie palą tymi śmieciami, to tego w rok się nie da zmienić. Mentalności nie da się zmienić szybko. Niestety trzeba to zrobić jakimś sposobem nakazowym, a to też trwa. Widzę jednak, że Prezes tutaj jakieś działania wdraża i to jest najważniejsze. Co tu dużo mówić, jak jeździliśmy do Niemiec i widzieliśmy jak tam segregują i nam się to bardzo podobało, ale jak mamy robić to u nas za własne pieniądze, to już nie jest tak prosto i tanio. Na zachodzie, z tego, co się orientuję, śmieci to jest duży biznes.

Pan Krystian Kamień potwierdził, że tutaj to również jest duży biznes. Tylko dla kogo biznes, dla tego biznes. W przypadku gminy, czy związku gmin, to nie jest biznes. Niestety. To jest biznes dla przewoźników i firm utylizacyjnych. Przykro mi to powiedzieć, ale taka jest prawda. Chciałbym dodać tylko do głosu pana radnego, że w Niemczech ten system nie był wprowadzany przez trzy lata, jak to jest u nas. W lipcu 2013 roku to dopiero weszło w życie w Polsce, a w Niemczech to wprowadzano przez 20 lat. U nas, niestety w Polsce, wszystko musi się dziać naraz. Tak jak Niemcy budowali swój system po kolei, włączali kolejne cegielki, kolejne zbiórki, kolejne kosze dodawali, to u nas wszystko naraz zaistniało. Naraz ta cała rewolucja zaistniała.

Radny Kosecki powiedział, że chcieli ten dystans skrócić. Przeskoczyć, ale tego się nie da zrobić bez pewnej nauki i kosztów.

Radny Henryk Czarnecki pytał ile gmin wystąpiło już ze Związku?

Pan Kamień odpowiedział, że dwie gminy podjęły uchwały o wystąpieniu. Na pytanie radnego Czarneckiego, jaki to będzie miało wpływ na budżet, Pan Kamień odpowiedział, że czeka na 30 czerwca, aż wszyscy podejmą decyzję, czy zostają, czy występują, bo teraz liczenie dla każdej gminy osobno i robienie kalkulacji, to jest karkołomne. Mało tego, wystąpiły gminy z dwóch różnych sektorów i na chwilę obecną jeszcze nie wiemy, jak zareagują przewoźnicy w tych sektorach. Bo tak naprawdę, weźmy przykład Zblewo, Lubichowo. To jest jeden sektor. Jeżeli tylko jedna z tych gmin występuje, to co się dzieje z

umową? Najprawdopodobniej ta umowa będzie musiała ulec rozwiązaniu z winy gminy. Najprawdopodobniej gmina nie będzie chciała zapłacić kary za zerwanie całej umowy, a będzie to kilka, albo kilkanaście milionów złotych. Zanim do tego dojdzie, to najprawdopodobniej będzie to kilka lat procesów. Na razie szukamy rozwiązania jak nie ponieść jak największych kosztów. Bo to jest naprawdę ogromne wyzwanie. Każda umowa teoretycznie jest taka sama. Ale jest różny przewoźnik, jest różna sytuacja. Jeżeli jest jedna gmina w sektorze, to jest zupełnie inna sytuacja, niż jak są cztery w sektorze, jak w sektorze Liniewa, czy dwie jak w sektorze Zblewa. Tutaj to jest podstawowy znak zapytania. Jak się zachowają przewoźnicy? Jakie będą kary i kiedy one zostaną opłacone i przede wszystkim, jakie gminy wystąpią?

Radny Gawrzyał powiedział, że może nie będzie kar, na co pan Kamień powiedział, że dobrze by było, gdyby nie. Ale nie ukrywajmy. Są cztery firmy. Jedna, to firma komunalna ze Skarszew, więc oni być może tutaj nie będą mieli żadnych roszczeń. Starkom, jeżeli chodzi o miasto Starogard, też pewnie nie będzie miał żadnych roszczeń, przecież jedynym właścicielem jest miasto Starogard. Ale w każdym innych sektorach, nawet Starkom należy traktować jako firmę prywatną, czyli w tym momencie patrzy się na kieszeń. I w tym momencie jest pytanie, czy nam się uda tak to wysterować, tak to wyprowadzić, żeby nie było żadnych kar. Na chwilę obecną ja nie umiem tego Państwu zagwarantować.

Radny Gawrzyał pytał, czy w związku z wystąpieniem tych dwóch gmin, opłat za śmieci nie wzrosną?

Pan Krystian Kamień odpowiedział, że to zależy, jakie jeszcze gminy będą chciały wystąpić. Nie ukrywajmy, że są gminy, które generują większe koszty dla Związku i są gminy, które generują mniejsze koszty. To wynika z tego, że jest mniejsza ilość odpadów, lepsza ściągłość ze strony mieszkańców, ale też i z tego, że stawki na sektorach są wyższe i niższe. My używamy uśrednionej dla całego Związku stawki 400 zł. Ale w sektorze zblewskim to było 620 zł, a po negocjacjach udało się to zbić do 590 zł, ale np. w Skarszewach jest stawka 240 zł za transport odpadów za tonę. Ja na chwilę obecną nie robiłem jeszcze kalkulacji dla tych dwóch gmin, bo wiem, że miasto Starogard chce wystąpić, czy przynajmniej zamierza wystąpić, tym bardziej, że ma własną spółkę. Gmina Osiek się nad tym bardzo poważnie zastanawia, jeśli już nie podjęła decyzji. Wiem, że nad podobną decyzją myśli miasto Skarszewy, które też mają własną spółkę, właśnie z tą najniższą ceną i tutaj mają największe możliwości sterowania tą ceną. Reszta się przygląda i zastanawia. Nie ma dobrego rozwiązania.

Radny Adam Gawrzywał powiedział, że miasto Skórcz też by się utrzymało. Burmistrz Janusz Kosecki pytał radnego, czy ma taką kalkulację? Radny powiedział, że mówi to otwarcie. Burmistrz powiedział, że tak można gdybać, ale musi to mieć potwierdzenie w wyliczeniach. Radny Gawrzywał powiedział, że np. Gmina Skórcz jest bardzo obszerna, a Skórcz jest budynek przy budynku, nie ma objazdów i wierzę w to, że byłyby mniejsze koszty.

Burmistrz Janusz Kosecki powiedział, że już na ostatnich komisjach rozmawialiśmy o tym, że nie wiadomo co będzie z konsekwencjami zerwania umów. I też pytałem, czy w obliczu tego, co chcemy zrobić, jakie mamy zaplanowane zadania, będzie nas stać na płacenie kar umownych.

Radny Gawrzywał powiedział, że jeszcze nie wiadomo czy będą kary.

Burmistrz powiedział, że nie wiadomo, ale mówił również o tym Przewodniczący Zgromadzenia Związku, Wójt Gminy Kościerzyna, który też był bardzo sceptyczny na początku i też mówił, że może się uda, żeby jednak nie płacić kar za zerwanie umowy. Na ostatnim Zgromadzeniu, tak naprawdę zupełnie zmienił front, bo się okazało, że Kancelaria Prawna ze Szczecina, która opinię dla Gminy Miejskiej Kościerzyna przygotowywała na trzydzieści kilka stron tą opinię sformułowała. Przeczytano nam zaledwie ostatni akapit z tego opinii, który brzmiał – najlepszym rozwiązaniem dla Gminy Miejskiej Kościerzyna (dużej, bogatej gminy), jest to, żeby pozostała w Związku Gmin do końca trwania umowy.

Radny Stanisław Eggert powiedział, że to nie są tylko koszty związane z karą, ale trzeba później tymi odpadami gospodarować i budować nowy system.

Radny Rafał Kosecki powiedział, że przez 12 lat, jak pracuje w Starostwie, to jak był jakiś kłopot z umową, to jeszcze nikt nigdy Starostwu nie odpuścił. Prawnicy stoją na stanowisku, że taki podmiot jak starostwo czy gmina, to jest najlepszy płatnik.

Pan Krystian Kamień powiedział, że to wygląda tak, że zamawiający powinien był przewidzieć wszystko. To, że w Chinach będzie kryzys też.

Burmistrz Janusz Kosecki powiedział, że prosi o przypomnienie sobie sytuacji sprzed kilku lat, gdzie byliśmy w sądzie w sprawie budowy kanalizacji na Osiedlu Leśnym. Niby wygraliśmy w pierwszej instancji. Za chwilę był z drugiej strony temat rozpoczęty i tak dostaliśmy po tyłku, że aż bolało.

Radny Rafał Kosecki stwierdził, że przewoźnicy zaczną się bronić, jak im zaczną z kieszeni ubywać.

Burmistrz powiedział, że tam są takie biura prawne, że nam się naprawdę w głowie nie mieści. Z całym szacunkiem, ale nasi prawnicy nie będą w stanie, żeby się czasowo zmieścić,

żeby te wszystkie dokumenty poobrabiać, a tam są takie pieniądze, nasz cały budżet miasta, to oni pewnie z jednej gminy mają tyle za wywóz odpadów w ciągu roku.

Radny Marian Firyn powiedział, że jeden mecenas stwierdził, że do sądu nie idzie się po sprawiedliwość, do sądu idzie się po wyrok.

Pan Krystian Kamień powiedział, że jeżeli umowy z przewoźnikami, to jest około 22 milionów w skali roku. Zostało nam połowa roku 2016, to powiedzmy, że jakoś nam przeleci. Rok 2017 i większość roku 2018, to łatwo policzyć, że to będzie około 35 milionów. To jest coś, czego przewoźnicy będą od nas oczekiwać, a jeżeli nawet nie tą pełną kwotę, to zyski z tej części.

Radny Marian Firyn powiedział, że są nieprawidłowości jeżeli chodzi o przewoźników. Dał przykład, że ktoś sobie gruntownie sprząta działkę, przewoźnik odbiera z działki śmieci prywatnie, a oddaje je na koszt gminy. To jest fakt. Ja tutaj nie mówię hipotetycznie. Była uzgodniona cena, zabrał i pojechał. A on pojechał i sprzedał te śmieci prywatnie, czy oddał je na gminę?

Pan Kamień powiedział, że po pierwsze, właśnie stawka ryczałtowa jest tak wysoka, że jedni ludzie w ogóle nie złożyli deklaracji, a drudzy oddają dużą ilość odpadów.

Radny Firyn powiedział, że chodzi tutaj o przewoźników, żeby to uszczelnić, żeby nie było prywaty, żeby sobie nie dorabiali na koszt gminy.

Pan Kamień stwierdził, że wszystkich takich przypadków nie da rady wyłapać, bo to jest fizycznie niemożliwe. Wynika to z ilości śmieciarek i ilości pojazdów, które musiałyby jeździć za śmieciarkami i kontrolować. Tutaj tylko i wyłącznie na jakieś sygnały z Państwa strony. Jeżeli Państwo wiecie o takich sytuacjach, to bardzo proszę je zgłaszać, jeżeli Państwo jesteście w stanie wskazać coś takiego. My prowadzimy kontrolę wrywkową. Inaczej tego nie da rady zrobić. Non stop kontrolować, to byśmy chyba musieli na każdej śmieciarce zamontować kamerę plus posadzić ludzi, którzy będą te kamery czytywać. Tutaj innej możliwości nie ma. Nawet kontrola GPS-ów, którą prowadzimy, bo przewoźnicy nam dostarczają, to nie mamy pewności, czy wszystko jest poprawnie. To też prowadzimy wrywkowo, bo tego po prostu jest za dużo.

Radny Eggert pytał, co się dzieje z takim przewoźnikiem złapanym na oszustwie?

Pan Kamień wyjaśnił, że generalnie jest cały katalog kar, które są przewidziane i wszystko zależy od tego, jakie oszustwo jest, jakie zostanie wyłapane. Oszustwa zostały wyłapane nie raz. Choćby kwestia nieprawidłowego odbioru odpadów od DO-2. Czyli ilość odpadów jest nieprawidłowa, nieoznakowanie pojazdów, nieoznakowanie pojemników, czy niezareagowanie na brak oznakowania pojemników. Przy okazji chciałem powiedzieć, że w

granicach miesiąca pojawią się nowe naklejki na pojemnikach. Zostaną Państwu dostarczone naklejki, które będą pokazywały, co powinno trafić do danego pojemnika. Z jednym z przewoźników już jesteśmy w sądzie tak naprawdę, bo on odrzuca naszą argumentację. Mianowicie, naszym zdaniem oszukał nas na ilości gruzu, które przewiózł na nasz koszt. Podstawił martwe dusze. Tak uważamy i będziemy to przed sądem udowadniać. Przewoźnik się wzbrania przed uznaniem naszych roszczeń.

Radny Gawrzyał, że gazety rozpisują się na temat śmieci i działalności Związku, m.in. artykuł zatytułowany „Związek się sypie”.

Pan Krystian Kamień powiedział, że Związek jest instytucją, organem samorządowym, powołanym do życia na podstawie ustawy o samorządzie gminnym i tam zapis jest taki, zresztą w statucie jest on powtórzony, że związek trwa tak długo, aż zostanie podjęta decyzja o likwidacji, albo zostanie w nim jedna gmina, bo wtedy związek nie ma sensu. Nawet jak są dwie gminy i widzą sens funkcjonowania związku, to związek dalej będzie istniał. Chciałbym powiedzieć jeszcze coś. Związek jest organem podatkowym w myśl przepisów ustawy ordynacja podatkowa. Oznacza to, że przez pięć lat po zakończeniu roku, w którym gminy wystąpią ze Związku, Związek i tak będzie musiał istnieć, funkcjonować i rozliczać wszystkie postępowania, które były wstecz, ściągać wszystkie należności, itd. Chyba, że ściągnie je wcześniej.

Radny Gawrzyał pytał, czy rok 2015 zakończył się plusem czy minusem w Związku?

Pan Kamień odpowiedział, że minusem. Przecież to było jasne. Nie ma innej możliwości. Było 2,5 miliona na minusie. Z tych 2,5 miliona przez to, że udało nam się już część zobowiązań spłacić, bo mówię już po dopłatach gminnych, w chwili obecnej mamy 1,6 miliona na minusie. Termin płatności standardowo jest 30 dni i każdą zaległość powyżej tych 30 dni ja traktuję, że to jest nic innego, jak przerolowane. Przy czym, jak wpływają pieniądze, to pierwsze co płacimy, to nie faktury bieżące, ale faktury wstecz. Więc my ciągle rolujemy ten dług. W chwili obecnej z 2,5 miliona zostało 1,6 miliona do spłaty.

Burmistrz Janusz Kosecki pytał, czy wszystkie gminy, które się zobowiązały, wpłaciły swoje dopłaty?

Pan Kamień powiedział, że tak. Zostały jeszcze tylko składki członkowskie, bo składki członkowskie są płatne co kwartał, więc część zapłaciła z góry, a część dopiero zapłaci.

Radny Gawrzyał pytał, jaki wkład ma udział miasto? Mamy jakieś składki tam?

Pani Skarbnik Barbara Krzyżanowska odpowiedziała, że składka członkowska wynosi ponad 11 tys. zł na ten rok. Ta składka zależy od liczby mieszkańców.

Radny Gawrzyał pytał, czy przedłużono umowę z Sitą, czy umowa z Sitą trwa od samego początku?

Pan Krystian Kamień odpowiedział, że umowa obowiązuje od 1 stycznia 2015 roku do września 2018 roku. Jedyne, co udało się nam zrobić, to od 1 stycznia udało nam się uzyskać rabaty na prawie wszystkich umowach. Jedynym wyjątkiem jest firma ze Skarszew, gdzie jest najniższa cena w Związku. Tylko tam nam się nie udało uzyskać rabatu, a tak, to uzyskaliśmy rabat od 4 do 7%. Średnio dla Związku około 5%. To w skali roku jest to, w zależności od ilości odpadów, od 1,2 do 2 milionów złotych. To nam się udało zaoszczędzić.

Przewodniczący Pietrzykowski pytał, czy jeżeli teraz większość gmin odejdzie ze Związku, to czy przewiduje pan zwiększenie stawki dla mieszkańców, dla osób fizycznych, bo chodzą takie słuchy?

Pan Kamień odpowiedział, że nie przekalkulował stawek po wystąpieniu tych dwóch gmin, więc nie umiem Panu odpowiedzieć. Wstępnie wydaje mi się, ale tylko wydaje, że jeżeli ZUOK nie podniesie cen, a tutaj jest znak zapytania i przewoźnicy też nie będą, że tak brzydko powiem, fikać, żeby podnieść ceny, bo mają w umowie zapisy, takie, które umożliwiają chociażby o wskaźnik inflacji podnieść, no to nie przewiduję.

Przewodniczący Pietrzykowski pytał, czy obniżają ceny jak jest deflacja? Bo jest deflacja.

Pan Kamień powiedział, że to, co tak naprawdę trzeba przeanalizować, to nie wiemy w którą stronę pójdzie polskie prawodawstwo. Nie wiemy, jaka będzie ilość odpadów w tym roku, bo to jest zależne od wytwórców odpadów i od tego tak naprawdę wszystko zależy. Zależy też, czym się skończą te nasze akcje kontrolne, to wykrywanie DO-3. Jeżeli wykryjemy dużą ilość osób, to tak naprawdę będziemy zmierzać do tego, żeby zachęcić jakoś bardziej, czyli obniżyć troszeczkę stawkę, chociaż troszkę. Jeśli chodzi o mieszkańców. Jestem np. dzisiaj po rozmowie z Regionalną Izbą Obrachunkową, z kolegią z tej izby, która powiedziała mi, że RIO stoi na pewnym rozdrożu. Mianowicie, nie tylko my mamy stawkę taką, że jest gospodarstwo jednoosobowe i wieloosobowe, bo takich gmin jest trochę, ale np. miasto Kraków i miasto Wrocław, mają stawki takie, gdzie mają stawkę od gospodarstwa jednoosobowego, dwuosobowego, trzyosobowego, itd. To nie do końca jest stawka od osób, bo to by była stała stawka od osoby, a tutaj chodziło o zrobienie współczynnika degresywnego. Każda kolejna osoba coraz mniej generuje odpadów, więc coraz mniej opłaty. Więc tego typu rozwiązanie, żeby też zachęcić te rodziny, gdzie jest więcej osób, żeby podali w deklaracjach faktyczną liczbę osób, a jej nie zaniżali. Mówiła mi ta kolegią o tym, że linia orzecznicza sądów zmierza w tym kierunku, by zlikwidować

podział na ilościowo osobowe gospodarstwa, a ma być tylko ryczałt od gospodarstwa. To w tym momencie by nam zburzyło cały system i trzeba by było zmienić te stawki. Pytanie, w którą stronę to wszystko pójdzie? Wiemy tylko o tym, że będzie dopuszczona możliwość zamówień in-house.

Radny Gawrzyał pytał, ile miasto Skórcz generuje śmieci?

Pan Kamień powiedział, że niestety nie ma przy sobie tych danych, bo niestety wczoraj zepsuł mu się komputer.

Radny Gawrzyał pytał, czy biurokracja w Związku się zwiększyła?

Pan Kamień powiedział, że musieli dodatkowe osoby dotrudnić do kontroli, żeby ten system właśnie tak zbudować, żeby on zaczął działać prawidłowo. Nie ukrywam, że ilość pracy tak naprawdę jest znacząca. Państwo myślicie, że to jest tylko wpływ deklaracji, zarejestrowanie deklaracji w systemie i czekanie na wpływ środków. Miesięcznie, żeby Państwo mieli obraz, jest 200 tys. przelewów do rozliczenia. Je trzeba rozliczyć ręcznie w dużej mierze. Niektórzy ludzie płacą nam w ratach po 10 – 20 zł. To są ogromne ilości operacji księgowych. Ja powiem tak, dzisiaj podpisywałem upomnienie nr 4200 w tym roku. Do tego dochodzą tytuły wykonawcze, do tego dochodzi prowadzenie postępowań. Jak Państwo wiecie, to nie jest tak, że my sobie pstrykniemy palcami i wydajemy decyzję. Najpierw musimy wysłać pismo z prośbą o złożenie wyjaśnień, albo o złożenie deklaracji. Później musimy wysłać pismo, zawiadomienie o wszczęciu postępowania. Wszczynamy postępowanie, zbieramy dowody, dajemy stronie możliwość wypowiedzenia się, wydajemy decyzję, od której często jest odwołanie. No to jest mordęga urzędnicza. Dodatkowo urlopy, zwolnienia chorobowe, czy ciąża. Za mojej kadencji, już czwarta pracownica zaszła w ciążę.

Radny Adam Gawrzyał powiedział, że tak jak większość gmin i na pewno ludzie to przeliczają, że jest za wystąpieniem ze Związku, gdyż działania związku wzbudzają w nas niestety, podwyżki stawek i stan finansów oraz dotychczasowe działania, wzbudzają w nas niezwykle poważne zaniepokojenie i to jest fakt. Tak się słyszy od mieszkańców.

Pan Krystian Kamień powiedział, że to jeszcze zależy od miejsca i od tego, w jaki sposób segregacja była prowadzona. Jeżeli gdzieś był tylko jeden pojemnik i było wywożone raz na miesiąc na składowisko gminne, gdzie śmieci nie były ważone i nie była odprowadzana opłata marszałkowska, to przyznaję rację. Tam rzeczywiście było dużo taniej. Ale w mieście Starogard np. jest coś, czego ja nie rozumiem. Czy w gminie Starogard była stawka 59 zł za gospodarstwo przy rzadszym wywozie. A jest w tej chwili 54 zł za gospodarstwo, a przy jednoosobowych 24 zł. Nie rozumiem. Tam, gdzie była prowadzona segregacja w dużej mierze, tam gdzie było chociażby kilka pojemników, tam prawdę śmieci nie były dużo tańsze.

Burmistrz Janusz Kosecki powiedział, że doskonale wiemy, jak to było, kiedy funkcjonowało nasze wysypisko śmieci. Nie było wagi. Wszystko wjeżdżało, a później dopiero płacono się tą opłatą marszałkowską. Potem, jak jeździliśmy do Linowca, to się trochę zmieniło i te stawki poszły do góry. Natomiast nie było takiego luksusu, bo mamy w tej chwili luksus, bo mamy trzy pojemniki. Natomiast jeżeli się mówi w gminie Zblewo, że będą tańsze opłaty z tytułu wywozu nieczystości, ale też mówi się o tym, że będzie jeden pojemnik i dwa worki. No to, co my porównujemy. Pytanie, jaka będzie częstotliwość. Czy będzie 5 czy 6 wywozów w miesiącu, czy będą 3. To wszystko niestety jest kosztochłonne. Musimy sobie postawić pytanie, czego tak naprawdę chcemy.

Radny Adam Gawrzyał powiedział, że zobaczymy na koniec roku, jak wyjdzie Zblewo.

Burmistrz Janusz Kosecki powiedział, że kierunek jest jeden, o którym mówił. Nawet, jeżeli przetargi wyjdą na tym samym poziomie, a nie będzie starczało z opłat mieszkańców, to i tak i tak gmina będzie dokładała. Bo to już oficjalnie zostało powiedziane. Mieszkaniec ma płacić mniej. Różnicę będzie pokrywać gmina. Skoro gmina ma prawie 40 milionów budżetu, to może ich stać na to. Nas, myślę, że niespecjalnie. Mówiłem też o dużej gminie Tczew, bogatej gminie Tczew. Tam też są śmieci i też stawka jest po 14 zł od osoby, gdzie koszt w tej chwili powinien być 16 zł na osobę. Też w tej chwili gmina Tczew dopłaca z budżetu do śmieci.

Radny Adam Gawrzyał powiedział, że prosiłby spojrzeć tak. Dwie gminy występują. Do 30 czerwca będzie sześć gmin i co dalej? Obiecuje Pan nam, że do 2018 r. nie wzrosną śmieci?

Pan Kamień poprosił, by być poważnym. Ja tu wyraźnie o tym mówiłem. Ja panu teraz powiem w drugą stronę. Jest pan wójtem gminy, podjął pan decyzję o wystąpieniu ze Związku. Przekonał pan Radę, bądź też posłuchał pan głosu Rady i występuje pan ze Związku. Co się stanie, jeżeli pana stawka będzie za niska? Będzie pan dopłacał z budżetu gminy. W jaki sposób pan to pokryje? Zmniejszenie inwestycji, cięcia. Ile cięć można zrobić? W czym cięcia? W administracji? OK. Zwolnimy urzędnika, super, będą się piętrzyły stosy dokumentów. Nic to nie spowoduje tak naprawdę, tylko to, że jeszcze wolniej będą sływały opłaty, bo ktoś będzie musiał coraz więcej papierów obrabiać. Czy robi pan cięcia w oświacie, czy w służbie zdrowia? Może pan ciąć tylko inwestycje. Wyłącznie. Może pan wziąć jeszcze kredyt, ale pod warunkiem, że ma pan jeszcze moc wskaźnikową. Ten system, nie ważne czy go realizuje Związek, czy go realizuje gmina. To jest po jednej stronie odpad, za który trzeba zapłacić, a po drugiej stronie mieszkańiec, który za ten odpad musi zapłacić.

Jeżeli te dwie rzeczy nie współgrają ze sobą, to będzie nie tak. I w Związku było właśnie nie tak.

Radny Adam Gawrzyał powiedział, że przekonamy się za rok.

Burmistrz Janusz Kosecki powiedział, że nie za rok, bo gminy jeszcze do końca tego roku są w Związku.

Pan Krystian Kamień powiedział, że gminy występują z dniem 1 stycznia 2017 r. Żeby mieć pełne dane, to tak naprawdę, dopiero musi minąć cały rok i musi być sprawozdanie roczne z wykonania budżetu, czyli mówimy nie o roku, ale o dwóch latach w tej chwili, bo tak naprawdę sesja absolutoryjna pokaże wszystko.

Radny Rafał Kosecki powiedział, że rozumie zaniepokojenie radnego Garzyała i wiele rzeczy podobnie widzi, ale myśli, że tutaj trochę za duże ryzyko byśmy podjęli jakimiś takimi nerwowymi ruchami. Zblewo to jednak jest zupełnie inny budżet.

Burmistrz Janusz Kosecki powiedział, że dla nich 500 tys. w tą czy w tą. To jest tak, jak z halą sportową. Oni w tej chwili budują halę. W kosztorysie była około 4 – 5 milionów, a w tej chwili mówi się o ponad 7 milionach. Stać ich na to.

Pan Kamień powiedział, że nie zazdrości gminom tego dylematu i rozumiem tutaj pana radnego.

Radny Gawrzyał powiedział, że przekazuje, co mieszkańcy mówią. Gdyby to było tańsze, to każdy jeden by oddał, a tak kombinuje i idzie na łatwiznę.

Burmistrz Janusz Kosecki pytał, czy jak byłoby tańsze, to by oddawał, a teraz nie oddaje?

Radny Gawrzyał powiedział, że tak mówią. Miasto jeździ w piątek, wiedzą, że jeździ w piątek i odbiera. Oddaje na lewo.

Pan Kamień powiedział, że jeżeli radny wie o takich przypadkach, to proszę bardzo o adres.

Radny Gawrzyał powiedział, że on nie jest taki, żeby donosić.

Pan Kamień powiedział, że to nie jest donos, wybaczy pan. Przepraszam bardzo, ale wszyscy za to płacimy. Wszyscy płacimy za oszustów.

Radny Gawrzyał powiedział, że powinno być więcej kontroli.

Burmistrz Janusz Kosecki pytał, kto ma to sprawdzać, jeżeli radny Gawrzyał twierdzi, że jest za dużo administracji. Kto ma to sprawdzać?

Pan Krystian Kamień wyjaśnił, że ma czterech pracowników terenowych. Typowo terenowych, którzy nic innego nie robią, tylko jeżdżą po terenie. Dwóch pracowników, którzy obrabiają bezpośrednio obrabiają te sprawy z terenu, czyli jest sześć osób w takiej kontroli

bezpośredniej. Do tego dochodzi pięciu pracowników, którzy prowadzą postępowania, udzielają wyjaśnień, itd. Reszta to jest księgowość i taka administracja bieżąca, prowadzenie biura. To naprawdę jest mało dla prawie 200 tys. mieszkańców. To jest bardzo mało. To jest dramatycznie mało. Łącznie mamy zatrudnionych 25 osób. Póki co, nie ma standardów, nie ma rozporządzenia Ministra Ochrony Środowiska o sposobach selektywnej zbiórki, czyli tak naprawdę każda gmina może sobie inaczej ustawić. Wiemy, że gminy robią zbiórkę szkła raz w miesiącu. Papier i plastik, to raz w miesiącu, bądź raz na dwa. W zależności od tego jaki jest okres. Zimą rzadziej. Zmieszane raz na miesiąc, albo raz na dwa tygodnie na przykład. Dostarczają jeden pojemnik, albo dostarczają pojemnik i worki, albo nie dostarczają w ogóle. Gmina Stężycza ostatnio podjęła decyzję o czymś takim, o czym ja np. mówiłem Państwu na poprzednim spotkaniu, że tak naprawdę Związek powinien być właścicielem pojemników. Związek, czy gmina.

Radny Gawrzyał pytał, czy teraz właścicielem jest Sita?

Pan Kamień odpowiedział, że niestety ten przewoźnik, który wygrał przetarg.

Burmistrz Janusz Kosecki powiedział, że teraz jest pytanie, co zrobią te gminy, które wystąpiły. Czy kupią pojemniki, żeby od 1 stycznia zabezpieczyć? Czy podmiot, który wygra? Pytanie jest, czy podmiot, który wygra też sobie nie wliczy kosztów pojemnika do stawki za wywóz.

Pan Kamień powiedział, że jest jeszcze kolejna sprawa, o której trzeba powiedzieć. Wyróżniamy transport i zagospodarowanie. Wyróżniamy umowę za tonę i ryczałt i tak naprawdę łączy te cztery rzeczy ze sobą, powstają cztery rodzaje umów. Umowa, jaką ma związek, czyli umowa z przewoźnikiem za transport płacąc za tonę. Przewoźnikowi zależy na tym, żeby dostarczyć tą tonę odebraną od mieszkańca do ZUOK, bo dopiero wtedy dostanie zapłacone. I to jest problem Związku, bo rośnie tonaż. Wtedy jest umowa, również stawka za tonę za transport i zagospodarowanie w jednym. Czyli to przewoźnik odpowiada za zawarcie umowy za Starym Lasem i to jest dużo lepsze moim zdaniem, bo może sobie sprzedawać sobie na boku surowce, ale z kolei to jest zabójstwo dla Starego Lasu.

Burmistrz Janusz Kosecki powiedział, że w Starym Lesie też jesteśmy udziałowcem. Co prawda mniejszościowym, ale też jesteśmy.

Pan Kamień powiedział, że wtedy jest ryczałt, ryczałt za usługę transportu. Nie ważne, ile ton przewieziesz, to dostaniesz stałą kwotę miesięcznie. Tutaj zaczyna się kombinowanie przewoźników, gdzie by to podrzucić. I najbardziej skrajny przypadek. Ryczałt za transport i za zagospodarowanie. To np. jest w Krakowie. Był reportaż z Krakowa w TVN Uwaga, gdzie miasto nie radzi sobie ze skalą zjawiska podrzucania odpadów. Tam został przetarg rozpisany

ryczałtowo na transport i zagospodarowanie odpadów i przewoźnik co robi? Wozi te odpady w każdą dziurę, którą może znaleźć. Śmieciarka obok śmieciarki, podobno kilkaset śmieciarek, aż ktoś złapie, to zwalniają kierowcę, że to była samowola kierowcy i w drugie miejsce wożą. I w taki sposób odbywa się ryczałt za transport i zagospodarowanie. Można taniej, ale jaki jest tego efekt? Bo najtańszy jest ten ryczałt. I proszę bardzo. Można to zrobić. Ale te śmieci się gdzieś znajdują. Ja nie życzę tego nikomu, ale jeżeli np. Wójt Gminy Zblewo podejmie decyzję o ryczałcie na transport i zagospodarowanie, to ja życzę nam wszystkim w tym momencie, żeby te śmieci zostały u niego w gminie, a nie żeby podrzucane były do nas na terytorium Związku.

Burmistrz Janusz Kosecki powiedział, że jeżeli tak będzie i jeżeli wygrają te same firmy, które u nas wożą śmieci, to musi być bardzo ścisła kontrola z terenu, włącznie z dniami odbioru. Żeby nie było takiej sytuacji, że zaraz się okaże, że my będziemy mieli tyle samo śmieci, co mieliśmy, a będzie o dwie gminy mniej. Trzeba będzie to bardzo kontrolować. Tak samo powiedzmy, jeżeli wystąpi gmina Osiek, to mówię oficjalnie o tym, to musi przejechać przez nas. To teraz pytanie. Zbierze tam odpady i co? I przyjedzie do nas zebrać, jeżeli to będzie ten sam przewoźnik?

Pan Krystian Kamień powiedział, że jeżeli gmina, która występuje z sektora i ogłasza przetarg, to firma, która jest tą główną firmą, która ma tam umowę, nie ma prawa wystąpić w tym przetargu, bo ona ma już wiążącą umowę, więc to w ogóle będzie ciekawostka. Ja nie wiem jak to będzie. Pan Kamień przypomniał, jakie wymagania musi spełniać przedsiębiorca stający do przetargu na wywóz odpadów. Jeżeli jest podwykonawca, to za niego bierze odpowiedzialność główny wykonawca tej usługi. Ale jeśli sam startuje, to musi spełnić wymogi, to jest minimum absolutne, które musi spełnić startując do przetargu, a dodatkowo gmina jeszcze może postawić jakieś dodatkowe wymogi.

Kierownik Marcin Hałas pytał o gruz. Czy jeszcze dalej ten metr sześcienny na gospodarstwo domowe jest, czy tego już nie ma?

Pan Krystian Kamień powiedział, że generalnie próbujemy, żeby ten gruz nie był wywożony na nasz koszt. Udzielamy informacji, że należy go dostarczyć do PSZOK-u. Metr rocznie.

Radny Adam Gawrzyał pytał o zniżki dla rodzin wielodzietnych, na co Pan Krystian Kamień powiedział, że jeżeli chodzi o Kartę Dużej Rodziny, to zastanawiali się nad tym i będą to przedstawiać Zgromadzeniu. Ja po przeanalizowaniu całej sytuacji, uważam, że to jest bez sensu. A to z tej racji, że mamy stawkę ryczałtową za gospodarstwo domowe

wieloosobowe. Im więcej osób jest w rodzinie, to nie wpływa wcale na zmianę stawki. Wręcz odwrotnie. Im więcej jest osób, to mniej na osobę się płaci.

W związku z brakiem dalszych spraw do omówienia, Przewodniczący Komisji Gospodarczej Roman Pietrzykowski zakończył posiedzenie komisji o godz. 18.30. Protokół zawiera 15 ponumerowanych stron maszynopisu i 1 załącznik.

Przewodniczący Komisji Gospodarczej  
Roman Pietrzykowski

Protokolant: Iwona Dembska  
Skórcz, dnia 27.05.2016 r.